N^er. 66.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 2. CZERWCA 1825. ROKU WE CZWARTEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.		Stan Nieba.
Dnia 80 Maia	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 7	Cali 27 liniy 11,4	Zachodni	Północno-zachodni	Niepewno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +18	„ — 11,6	Południowy	Południowo-wschodni	Słońce pobiega.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +10	„ — 10,0		Południowo-wschodni	Xiężyc zadęty.
31	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 9	Cali 27 liniy 9,11		Północno-wschodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +13	„ — 10,0		Północny	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 8	„ — 11,4		Północno-zachodni	Xiężyc zadęty.
1 Czerwca	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 8	Cali 27 liniy 11,9	Północny	Północno-zachodni	Niepewno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +16	28 — 0,0		Północny	Niepewno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 8	„ — 0,6		Północny	Xiężyc.

SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Posiedzenie dnia 27 Maja.

w Izbie Senatorskiéy.

Na posiedzeniu dnia tego wniesione były do dyskussyi Senatu trzy następuiące Tytuły księgi Iéy proiektu Kodexu Cywilnego Królestwa Polskiego, iako to:

Tytuł VII o wywodzie rodu.

Tytuł VIII o przysposobieniu i opiece dobrowolnéy.

Tytuł IX o władzy Rodzicielskiéy.

Tytuły te iednomyślnością przyięte w Senacie zostały.

w Izbie Poselskiéy.

JW. Radca Stanu Ilnicki wniósł do Izby Poselskiéy proiekt do prawa zmieniaiący przepis artykułu 530 Kodexu Cywilnego względem dzierżaw i czynszów wieczystych.

Proiekt ten większością głosów 54 przeciwko 48 przyięty został.

Posiedzenie dnia 28. Maia.

w Izbie Poselskiéy.

Na posiedzeniu Izby Poselskiéy dnia tego, JW. Radca Stanu Ilnicki, wniósł proiekt, zmieniaiący kary zamknięcia w domu poprawy artykułami 375 i 393 Kodexu Karnego Królestwa Polskiego ustanowione, na karę osadzenia w domu aresztu publicznego.

Po przymówieniu się kilku członków Kommissyi zgodnie z przedstawieniem Rady Stanu, proiekt wniesiony iednomyślnie przyięty został.

Na temże posiedzeniu, tenże sam JW. Radca Stanu wniósł drugi proiekt do prawa dodatkowego o podpalaczach; zmieniaiący w części przepisy Działu 18 Księgi Iéy, tudzież Działu 11go Księgi 11éy Kodexu karzącego Królestwa Polskiego.

Dokończenie dyskussyi nad tym proiektem do następnego Posiedzenia Izby Poselskiéy odłożone zostało.

OBWIESZCZENIE RZĄDOWE.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego

Na mocy upoważnienia Kommissyi Rządowéy Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego, podaie do powszechnéy wiadomości iż w dniu 20. Czerwca r. b. w Biórze Kommissarza Obwodu Warszawskiego, przed Kommissarzem w Obwód rzeczony Delegowanym, o godzinie 10. zrana odbywać się będzie plus Licytacya sprzedaży materyałów z starego drewnianego Kościoła we wsi Pęcicach rozebrać się maiącego, którego to Kościoła materyały wszelkie, urzędownie na summę Złp. 249. oszacowane zostały; od téy więc summy plus Licytacya rozpoczęta będzie.

Wzywa chęć maiących nabycia materyałów z pomienionego Kościoła, aby w terminie oznaczoném zgłosić się chcieli za poprzedniem opatrzeniem się w Vadium Złp. 50. Warunki do rzeczonéy plus licytacyi znayduią się w Biórze Kommissarza Obwodu Warszawskiego, które każdego dnia na żądanie chęć maiącego licytowania okazane bydź mogą.

w Warszawie dnia 24. Maia 1825. r.

Radca Stanu Prezes
w Zastępstwie *Kożuchowski.*
Sekretarz Jeneralny *Filipecki.*

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaie do publicznéy wiadomości, iż w d. 20 Czerw. i r. b. w biórze Kommissarza obwodu Warszaws. w mieście Warszawie przed Kommissarzem w obwód rzeczony delegowanym o godzinie 10 zrana, odbywać się będzie minus licytacya na wystawę masiv murowanego kościoła Parafialnego we Wsi prywatnéy Pęcicach, któréy to wystawy koszta ogólnie anszlagiem wyrachowaną summę zł. 37,279 gr. 29 wynoszą.

Każdy zatém chęć podięcia się takowéy antrepryzy maiący, w terminie oznaczonym zgłosić się zechce do Kommissarza obwodu Warszawskiego za poprzedniém opatrzeniem się w Vadium zł. 4,000 lub w inną iakową porękę żadnemu powątpiewaniu nieuległą. Anszlag kosztów, Rysunki oraz warunki do rzeczonéy licytacyi, znayduią się w Biórze Kommissarza obwodu Warszawskiego, które na żądanie chęć maiącego licytowania okazanemi bydź mogą.

w Warszawie 24 Maja 1825 roku.
(podpisano iak wyżéy)

WARSZAWA.

— *Dziennik Wileński* donosi że zszedł z tego świata w 24 roku życia Hilary *Zalewski*, znany w Warszawie przez wydawanie pisma peryodycznego pod tytułem „Kuryer dla płci piękněy" i dziełka „*Co kto lubi.*" — Rękopisma pozostałe po nim maią bydź zebrane i wydrukowane.

— Wyszło z druku nowe dzieło po tytułem: *Budowy kościołów*, część pierwsza, zamykaiąca 4 proiekta kościołów parafialnych różnéy wielkości w 9 tablicach in folio: przez Piotra *Aignera* Budowniczego Ilnego rządowego, Tow: Król: przyiacioł Nauk i akademii Rzymskiéy Ś. Łuk. umieiętności i sztuk pięknych członka.

Dzieło to, podzielone na dwie części, ma w zamiarze wystawić wzory kościołów (niektórych iuż wykonanych) idąc stopniami od prostych aż do okazałych świątyń. Część pierwsza teraz wydrukowana zamyka wzory kościołów parafialnych zastósowane do powszechnego w kraiu naszym używania, w kształcie czworogranu podłużnego iako nayłatwieyszego do wykonania. Tablice, oprócz wyniesienia planu poziomego i przecięć, mieszczą rysy części i ozdób użytych tak wewnątrz iak zewnątrz budowy, z przyłączoną do każdéy części miarą. Autor trzymaiąc się iak naymocniéy szlachetnéy prostoty, przy ścisłém zachowaniu prawideł architektury przyłącza opis i proporcye części składaiących ozdoby porządku doryckiego, do budowy tych kościołów użytego, aby razem dzieło to służyć mogło za naukę elementarną uczącym się architektury. — W drugiéy części wyłoży proporcye i ozdoby innych porządków. — Aby zaś język nasz miał wyrazy własne techniczne w sztuce architektury, zamiast obcych często zepsutych i dziwacznych, autor na wzór innych narodów zbogacił mowę naszą terminologią narodową, któréy w dziele swoiém używa, przyiętą iuż od Tow: Król. Przyiaciół Nauk, a która iest wyiątkiem z obszernieyszego dzieła o architekturze u starożytnych, wkrótce także wyyśdź maiącego.

Dzieło to iest do przedania w księgarni A. Brzeziny w Warszawie przy ulicy Miodowéy pod Nrem 481. Cena złop. 13 gr. 10.

— Instytut *Głuchoniemych* uwiadamia:

1.) Iż Dziewczynka Głuchoniema lat około 10 maiąca w dniu 14 Maja przez Inspektora Policyi Wydziału 13 iako błąkaiąca się, uięta i do Urzędu Municypalności odesłana, w Instytucie dotąd zostaie, i do korzystania z Nauki w nim udzielanéy chęć i zdatność okazuie.

Opatrzność która tak cudownie utrzymuie Instytut, wskazała bezpieczny w nim przytułek opuszczonéy sierocie.

Potrzebna iest Instytutowi wiadomość o iéy nazwisku i Religii.

2.) Iż w dniu 28 z. m. dwóch chłopczyków nie mogących bydź utrzymywanymi w Instytucie dla szczupłości mieysca i dla niemożności dania im potrzebnéy pomocy, do szpitala Dzieciątka - Jezus w opiekę siostr miłosierdzia oddano.

Pierwszy z nich nazywa się Ludwik Łosiewicz z Warszawy ociemniały na iedno tylko oko, maiący lat 9 może wraz z innemi mówiącemi i widzącemi dziećmi w szkole pobierać naukę.

Drugi August Bardziński z miasta Rawy maiący lat 9 Głuchoniemy i na umyśle obłąkany lecz dosyć spokoyny.

3.) Iż z przyymowaniem nowych elewów wstrzymać się musi dla niemożności mieszczenia ich w lokalu zbytecznie iuż zapełnionym.

W zaufaniu Opatrzności oczekiwać należy pożądaney chwili, która szczęście Instytutowi zwiastuie w darze nayłaskawszym stałego i dogodnego mieszkania, a wtedy Rodzice i opiekunowie unieszczęśliwionych utratą słuchu i mowy albo wzroku, do umieszczenia ich w Instytucie znaydą sposobność.

PRZYIECHALI (dnia 30 31 Maja i 1 Czerwca) Netrebski Józef były Radca Stanu z Rakołowa — Rembielińska Kasztelanowa z Konstantynowa — Łubieński Prezes Trybunału z Radomia Kochanowski Jacenty z Brogowy — Tarło Floryan Hrabia z Piekarzewa — Czartoryska Xiężna z Wilna — Kleist Baron z Wrocławia — Kutuzow Jenerał z Rossyi — Starnalski Józef Prezes z Siedlec — Goblentz Fryderyk Officer saski z Lipska — Jaraczewska Eleonora Kasztelanowa z Kalisza — Zaborowski Sędzia z Brześcia — Ilnicka Karolina Senatorowa z Rossyi — Mengden Alexander Hrabia z Rossyi — Raygowat Elżbieta Jenerałowa z Petersburga.

WYIECHALI (dnia 30. 31. Maja i 1. Czerwca) Korecki Michał Sędzia do Grodna — Gormersow Kuryer rossyyski do Petersburga — Kamiński Henryk Pułkownik do Gdańska — Ciechocka Józefa Jenerałowa do Płocka — Ołdakowski Melchior Marszałek do Rossyi — Hugiel Fryderyk Doktor do Berlina — Potocki Antoni Jenerał do Ożarowa — Gertler Gottlieb Konsyliarz J. C. M. do Gdańska — Koźmian Maryanna Radczyna Stanu do Karlsbadu.

---

z Petersburga 6 (18 Maja.)

— Examen publiczny uczniów Instytutu Jnżenierów drogowych odbył się 30 Kwietnia. Podchorążowie odpowiadali na zapytania z matematyki elementarnéy i wyższéy, geometryi wykreślnéy, teoryi cieniów, taktyki i hydrografii państwa; Chorążowie i Podporucznicy na zapytania z mechaniki analityczney i zastósowanéy, Kursu budowli, astronomii, fizyki, chemii, mineralogii, statystyki, fortyfikacyi polowéy, fortyfikacyi stałéy i strategii. Sposób iasny i zwięzły którym zadosyć uczynili wszystkim zapytaniom, tak w rossyyskim iak w francuzkim języku, zjednał im pochwały licznego zgromadzenia znakomitych osób obecnych na tym examinie, z których wielu sami zadawali pytania. Rysunki i proiekta tak w obrysach iak i cieniach wystawione były w przyległych salach, zwróciły uwagę znawców i pozyskały ich zadowolenie. Mocno żałowano że słabość przeszkodziła Xięciu Wirtemberskiemu prezydować na tak ważném posiedzeniu. Ten Jnstytut na nowo urządzony pod opieką J. X. Mości, który się nim oycowską troskliwością zaymuie, iuż wydał wielu biegłych Inżynierów i mamy nadzieię że naywiększe przysługi przyniesie tak kommunikacyom iako też rozwinięciu przemysłu wewnątrz kraiu.

— Jeden z naszych dzienników oznaymia że podług prywatnych listów z Syberyi Kapitan *Kotzebue* dowódzca Slupu *Przedsięwzięcie*, odkrył trzy nowe wyspy.

— Nasz sławny artysta Hr. *Tołstoy* wydał nowy medal wyobrażaiący bitwę pod Culm, który uzupełnia iego zbiór płaskorzeźbów maiący na celu uwiecznić pamiątkę sławnéy kampanii 1812.

—Znayduie się w Inflantach bardzo rzadki owad który spotkać można iedynie w okolicach naybardziéy na północy położonych, a o którego bytności ieszcze powątpiewano; iest to *Furia infernalis*, opisana przez Linneusza w nowych pamiętnikach akademii Upsalskiéy. Owad ten iest tak mały że go trudno gołem okiem rozpoznać. W upał spada z powietrza na ludzi; iego zakłucie sprawia śmiertelną puchlinę ieżeli iéy się prędko nie zaradzi. Włościanie z parafii Ekk opowiadaią że podczas zbioru siana rodzay owadów zwany u nich *Meggar* wiele złego zrządza ludziom i bydłu. Te owady są tak małe iak ziarno piasku: przy zachodzie słońca okazuią się w wielkiéy ilości, przedrą się przez naygęstsze płótno i sprawuią swędzenie i wyrzuty, które staią się niebezpiecznemi ieżeli ie kto drapie. Bydlętom które ie wciągną z powietrzem, puchnie gardło i zdychaią bez prędkiéy pomocy. Leczą ich nakadzaniem ze spalonego lnu co mocny kaszel obudza. *(Dz. Pet.)*

---

z Aachen 18 Maia.

Dnia 15 b. m. został otwarty i poświęcony nowy teatr, który uważać można za naydoskonalszą budowlę i ozdobę miasta. Pomimo szczodrobliwości Króla Jmci, który się tak hoynie do tego przyczynił, potrzeba było ieszcze wielkich usiłowań ze strony mieszkańców, dla doskonałego wykończenia całości zasługuiącéy na pochwałę kraiowców i zagranicznych. Zebrało się w tymże dniu w teatralnéy koncertowéy sali na ucztę 60 osób pod przewodnictwem naczelnego Prezesa Pana *Reiman*; był także przytomny Jenerał - porucznik *Wrangel* z Kolna. Zebrał się tłum ludu ieszcze przed otwarciem teatru, a o godzinie 6 zaięło w nim mieysce prawie 1200 osób. Prolog ułożony przez Pana J. B. *Rousseau* z Aachen rozpoczął reprezentacyą, poczém nastąpiła sławna opera Spohra pod tytułem Jessonda; sztuka głębokiego pomysłu raptem zaymuiąca, lecz i bardzo trudna w wykonaniu co do muzyki. W ogólności bardzo się spodobała. *(G. B.)*

— W Annaberg spadł po kilkudniowych dokuczaiących zimnach dnia 13 śnieg na kilka cali wysokości; nazaiutrz tak tam iako i w okolicach widziano lodowe sople.

---

z Nad granic Tureckich 6 Maia.

Dostrzegacz Wschodni donosi pod d. 8 Kwietn. z Syra co następuie: „Tureckie woyska wysadzone w Modon odstąpiły od oblężenia Nawarino, podzieliły się na dwie kolumny i wkroczyły na 8 godzin drogi w głąb Messenii, niszcząc wszystko i paląc na drodze. Wewnętrzne rozterki Greków dalekie od poiednania w tak grożącém niebezpieczeństwie wybuchnęły z większą mocą. Gdy Hydryoci wzbraniali się wypłynąć na morze dopóki im zaległego żołdu niewypłacą, udał się sam *Konduriotti*, prezes, aby zachęcić maytków do wyyścia pod żagle. Jednakowoż na iednem, w tym przedmiocie zebraném posiedzeniu, gdy Konduriotti wzbraniał się wypłacenia maytkom oznaczonéy im należytości z funduszów angielskiéy pożyczki, ieden wystrzelił do brata Prezesa, lecz go niezranił. Tak rozeszło się zgromadzenie, a Konduriotti opuścił Hydrę niczego niedokazawszy. Niestety! pewną iest rzeczą iż Turcy są w porozumieniu z naczelnikami w Morei, a ieżli dzielnie i iednozgodnie w tém dziele postąpią, podczas gdy Grecy niezgodą szarpać się będą, wypadek przyszłéy kampanii niebędzie wcale wątpliwym.

— Następuiące Tureckie okręty iuż wyszły pod żagle: dwie fregatty, 3 korwetty, 4 gabarry, 21 brygów i mystików; eskadra zostaie pod dowództwem Reala Beya czyli Wice admirała. *(G. B.)*

---

z Londynu 14 Maja

— J. K. M. wczoray znacznie był zdrowszy. Podagra w kolanie czuć się teraz dawała. Lubo wielki obiad, który miał bydź dawany w Pałacu w Carlton, odłożony został, tegoż iednak dnia nie wielkie wyborowe towarzystwo zaproszone zostało do Nayiaśnieyszego Pana, który prócz tego bolu, z resztą iest zdrów zupełnie.

— Gazeta *Public Ledge* zapewniała w tych dniach, iż według niewątpliwych iéy wiadomości, Parlament dnia 10. Czerwca rozwiązanym będzie; tak bowiem rozróżnione są zdania w Gabinecie, co się tyczy sprawy Katolików, iż dla uniknienia różności zdań i w innych przedmiotach, tudzież dla utrzymania wszystkich Ministrów na swych mieyscach, rozwiązanie Parlamentu przed ostateczném roztrzygnięciem rzeczonéy sprawy, za środek nayskutecznieyszy uznano.

— Wyznaczona nagroda od Lordów Admiralicyi za naylepszy chronometr, przyznaną została młodemu *Windenham*, którego instrument, podług dostrzeżeń w Greenwich w przeciągu całego roku nie schybił nawet na dwie całe sekundy.

— W Dublinie na teatrze co wieczór w ciągu sztuki żądaią aby orkiestra grała *God save the king* i przez ten czas naylicznieysze daią oklaski.

— Dnia 13. b. m. przeszedł bil w Izbie niższéy dozwalaiący przywozu zboża i składu iego pod zamknięciem Króleskiém.

— P. *Lamb*, przeznaczony na Posła przy dworze Madryckim wypłynął przez Dover.

— Wyszedł tu pierwszy zeszyt peryodycznego pisma, poświęconego nadobnym sztukom, pod tytułem *Parthenon*, w którém nayprzód składano litery, potém ie odbito na kamieniu, a z niego dopiero drukowano. Pomimo kosztu, wydanie to ma tę naywiększą korzyść, iż winietty, nóty muzyczne i wszelkiego rodzaiu rysunki do textu należące, mogą bydź z nim razem wydrukowane. Nadano temu działaniu nazwisko *Typolithografii*.

— Że oświecanie gazem iest tańsze niżeli zwykłym oleiem lub świecami, dowiódł tego przez wyrachowanie sławny Księgarz *Akermann*. Teraz roczny iego wydatek na ten przedmiot wynosi 10 ¾ f. s. a gdyby i procenta łożonego na apparat kapitału czynił 30 f. s., summa kosztu gazowego światła wynosi 40 ¼ f. s. Zwyczayne zaś oświecenie kosztowało go rocznie 160 f. s. to iest: 119 ¾ f. s. (800 talarów) więcéy. Za powyższe pieniądze (40 f. s.) utrzymuie on teraz 40 wielkich, 8 małych argandzkich, a 38 lamp trójpłomienistych. *(G. B.)*

— Podług urzędowego rapportu zrobiono w r. 1823 w Anglii (licząc podług wagi) 50,668,197 funtów papieru.

— Wprowadzono do Liverpool zeszłego tygodnia 25,000 pak bawełny. Na warsztatach tego miasta budują 15 parnych statków.

— *Viana*, prezydent w Bahia, miał dnia 11 Grudnia posłuchanie u Rejenta Brazylii, na którem oświadczył że północne prowincye od Fernambuco do Ceara powróciły do posłuszeństwa, miasta zaś Paraibo i Campo-Majer zaprzysięgły wierność brazylskiey konstytucyi.

— W bieżącym i przyszłym miesiącu wyydzie pod żagle 17 okrętów z 3300 ludźmi do Jndyy.

— Podług gazety z Nowego Iorku, dochodzącey do 17 z. m. przybędzie do naszéy stolicy P. *Rufus King* w znaczeniu Posła, w mieysce Pana *Rush*, mianowanego Sekretarzem Skarbu w Stanach Zieднoczonych. (*G. B.*)

— Znany w City prawie 80 letni Hiszpan, iako naydawnieyszy i nayznakomitszy z tuteyszych hiszpańskich kupców, a o którym przed rokiem myślano że ma kapitału 300,000 f. st., siedzi teraz w więzieniu za długi, albowiem za nadto wdał się w pożyczkę Kortezów.

— Dnia 10 dał Xiążę *Esterhazy* wielki objad na 800 osób i poiechał nazaiutrz do Pana Canning do Combevood na pożegnanie, wyieżdżaiąc iuż do stałego lądu. W ulicy Oxfordzkiéy powóz iego był przeiechany przez wóz ciężki. Xiążę twarz sobie skaleczył i dostał lekkiéy kontuzyi; musiał powrócić do Chandos-house.

— P. *Newport* wniósł dnia 11 do Izby Izby wyższéy bil o wyzwoleniu; odczytano go po raz pierwszy, Hrabia zaś *Donoughmore* zapowiedział wniesienie drugiego czytania na dzień 16.

P. S. Bil ten przy drugiém czytaniu większością 48 głosów odrzucony został.

---

z Nowego Yorku 17 Kwietnia

Traktat pokoiu żeglugi i handlu zawarty między Stanami Zjednoczonemi i rzecząpospolitą kolumbiyską, chociaż zatwierdzony przez senat, ieszcze nie był umieszczony w gazetach Washingtonu które zazwyczay naypierwéy ogłaszaią pisma gabinetowe. Dopiero znayduie się w gazetach tuteyszych. Artykuły 2 i 3 naywięcéy zasługuią na uwagę, ponieważ odeymuią Rpltéy kolumbiyskiéy prawo zastrzeżenia iakich przywileiów dla żeglugi i handlu Hiszpanii na przypadek zawarcia z nią układu.

Przed rokiem, przed sześciu miesiącami, Kolumbianie ieszcze w tym względzie skłaniali się do środków poiednawczych. Sama nawet Anglia nie byłaby się spodziewała udzielenia Hiszpanom szczególnych korzyści.

Artykuł 12 ustanawia w nayobszernieyszym sposobie wolność pawilonu, ograniczaiąc iednakże korzyści tego środka do kraiów u których ta zasada byłaby uznaną.

Ponieważ Anglia aż dotąd zupełnie opierała się przyięciu tego wielkiego środka, z którego chwałę niesłusznie przypisuią sobie Amerykanie, ponieważ Francya naypierwéy nalegała na uznanie téy zasady iako istotnéy podstawy neutralności zbroynych, przeto Stany Zjednoczone pochlebiaią sobie że gdy Anglia nie przyymuie téy wolności pawilonów w traktatach z nowemi państwami Ameryki, wyniknie z tąd że ich żegluga mieć będzie pierwszeństwo w czasie woyny dla wzaiemnego transportu towarów między Europą i Ameryką.

Uważać potrzeba iż w téy pierwszéy umowie wyszczególniono wszystkie przedmioty należące do żeglugi i handlu.

— Nowy Senat nie zatwierdził umowy tyczącéy się handlu niewolnikami. Ta odmowa tym godnieyszą iest uwagi że ten traktat zawarty był po umiarkowaniu w roku zeszłym traktatu z Anglią. To dowodziłoby że nowy senat żałuie dawnego postanowienia i że nie skłania się do zawarcia umowy z Anglią na tychże samych zasadach. (*Et*)

— Prezydent Stanów Zjednoczonych zatwierdził d. 14. Lutego b. m. traktat zawarty między Stanami Zjednoczonemi i Narodem Krików, mocą którego ostatni odstępuią Stanom Zjedn. wszystkich kraiu, tak tych w których mieszkaią obecnie, iako też zaiętych iuż dawniéy, bądź w granicach Georgii, bądź za granicą téy prowincyi przed linią w traktacie oznaczoną ku północy i zachodowi leżących. — Celem tego traktatu, równie iak wszystkich od kilku lat przedsiębranych środków, iest: aby godnych politowania Indyanów, w nieszczęśliwém stanowisku między dzikością i cywilizacyą znayduiących się, z siedlisk na puszcze za rzekę Missisipi wypędzić, a tym sposobem zaspokoić pretensye Georgianów, na dawnych układach zasadzone, w które ze Stanami Zjedn. weszli nie pytaiąc się wcale Indyan, wtedy, gdy część swego obrębu ustępowali nowéy prowincyi Alabama i Luizyanie. Lecz na nieszczęście, odebrano iuż wiadomość, iż traktat nowy wiele trudności doznał w wykonaniu; Krikowie bowiem, według Gazety z Georgii, nie mile wieść tę przyięli, i wszystkich pełnomocników swoich pozabiiali, i t. d.

— Cło wchodowe od zagranicznych towarów w Bostonie wynosiło w 1823 roku 3,847,640 Doll., a w 1824 roku 4,193,112.

— Kapitan angielskiéy Marynarki Franklin przeieżdżał tędy w trzeciéy iuż podróży swoiéy do bieguna; ma on zamiar przedrzeć się przez Kanadę do uyścia rz. Mackenzie, sprobować na niéy żeglugi, i potém biorąc się ku zachodowi, do przylądku lodowatego Cooka dopłynąć. Gdyby się nie mieli spotkać z Kapitanem Parry, tedy zastaną może okręt Blossom o 28 działach, który iuż zapewne z Anglii wypłynął i czekać na nich będzie przy ciśninie Behringa. Od uyścia rzeki Mackenzie oddział ieden podróżnych pod przewodnictwem Dra. Richardson, i Porucznika Kendall, biorąc się ku wschodowi, zwiedzi wybrzeża morskie aż do rzeki miedzianéy. Jeden także oddział teyże wyprawy udał się przez zatokę Hudsona, lecz Officerowie są przy Kapitanie Franklinie, i według doniesień z Albany z dnia 4. na tydzień pierwéy tamtędy przechodzili. Należą do téy podróży oprócz Kapitana Franklin znani z dawnieyszych wypraw podobnych: Porucznik Kendall Astronom, Dr. Richardson lekarz i naturalista; Porucznik Bark Jeometra, P. Drummond botanik. Udaią się oni do Jorku w Kanadzie wyższéy, spodziewaią się spotkać z innemi przy ieziorze Niedzwiedziém, na wiosnę 1826 r. udadź się rz. Mackenzie, a w Lipcu r. t. dostać się na morze biegunowe.

---

z Paryża 19 Maja.

— Hrabia *Oriola* dał świetny i kosztowny bal dnia 13. Maia, w rocznicę urodzin Króla Jmci Portugalskiego.

— Królesko Bawarski Major Sztabowy Baron *Völderndorf*, doniósł także w tuteyszych Gazetach, iż w krótce ogłosi zbicie niektórych twierdzeń Hr. *Segur* w dziele iego o wyprawie Napoleona do Rossyi.

— Dnia 11 Jzba Parów zastanawiała się nad proiektem względem sprzedaży gruntów do Ministeryum woyny należących, pomiędzy któremi był grunt dawniéy klasztorny. Przeciw iego sprzedaży powstał Biskup z Besançon, przypominaiąc, że rząd niesprzedane ieszcze grunta emigrantów zwrócić kazał. Minister woyny widział się znaglonym do sprzeciwienia się temu Prałatowi; przy głosowaniu było 101 głosów za, a 19 przeciw proiektowi.

— Kacyk z Poyais (znany powszechnie *Macgregor*) rządzi, iak się zdaie, kraiem swoim z Paryża gdzie teraz osiadł, choć iuż ani stopy ziemi nie posiada, będąc z Wybrzeżów Mosquitos przez Króla tamteyszego wypędzony. Jeden z iego poddanych, to iest awanturnik, ieden z tych którzy mieli zamiar osiąść w iego Kraiu, udał się do niego z prośbą o wynagrodzenie strat poniesionych i odebrał odpowiedź: « Rząd Jego Wysokości weźmie to pod rozwagę, skoro mu złożone zostaną wszystkie dowody, dla sprawdzenia podań.» Tak ważny reskrypt podpisany został w Paryżu d. 20 Kwietnia 1825. «Na rozkaz Jego Wysokości Hr. *Brachmann*, Dyrektor Jlny spraw wewnętrznych.»

— „Wprowadzanie towarów i wywóz z Francyi wynosi tylko 850 milionów; w Anglii czyni trzy razy tyle, a przecież rolnicze i przemysłowe dochody Francyi wynoszą 6½ milliardów, a iéy jeograficzne położenie wyborne.“ Skąd ta różnica? *Courrier Francuzki* powiada że iest skutkiem fałszywych wiadomości w ekonomii polityczney: bardzo byłoby przykro wyznać Kuryerowi, że iest skutkiem rewolucyi, która zniszczyła handel Francyi i gnębiła ią przez lat 30. (*Et.*)

— Nowy sąd prewotalny, który podług tegoż dziennika, obiega Martynikę, sądzi i karze bezpośrednio winnych bez wysłuchania obrońców; iest to iedna z tych baiek francuzkiego kuryera, którą zapewnie wyiął z wspomnień Cesarstwa.

— Dla czegóż, mówi tenże sam dziennik niezapytano ministrów, na kapitule ministerstwa spraw wewnętrznych, względem zasiłków danych osadom, względem negocyacyy z Haiti; względem odrzucenia handlowych korzyści i wynagrodzenia? Dla czego, zapytuiemy się o to Kuryera, który powinien naylepiéy wiedzieć, przez kogo to pytanie iest uczynionem. Czyli też nie dla tego, iż wygodniéy iest mówić w dziennikach, aniżeli ściągnąć odpowiedź z mownicy, którąby położyła koniec tym czczym deklamacyom. (*Et.*)

— Lichwiarstwo w wielu okolicach Francyi tak się zagęściło, iż kary na przestępców nałożone niemałą zaymuią rubrykę w Wydziale sprawiedliwości. Według raportu Kommissyi do ułożenia budżetu w roku 1823 i 1824, kary rzeczone w samém mieście Montpellier wynosiły 199,860 fr. r. 1824 w Nimes 108,176 fr. a w iednym tylko obwodzie nad Renem wyższym 61,800 fr. Nie masz wątpliwości że lichwiarstwo utrzymywać się będzie iakikolwiek procent prawem oznaczony zostanie; z tém wszystkiém wykroczenia tak upowszechnione zdaią się dowodzić że oznaczony prawem procent 5 od 100 iest u nas za mały.

— *Drapeau blanc* następuiące czyni dalsze uwagi nad stósunkami Anglii z kraiami Ameryki południowéy:

« Wystawiwszy przedmiot uznania przez Anglią Stanów Ameryki południowéy (*) rozbierać teraz będziemy skutki tego postępku. Każdy traktat między dwoma narodami sprowadza koniecznie nowe iakieś stósunki między niemi; inaczéy układy byłyby nic nieznaczącemi papierami, zupełnie próżnemi względem stron umawiaiących się, względem innych ludów i dzieiów.

Jakieyże więc natury są stósunki które zaprowadził rząd angielski z kraiami Buenos-Ayres, Mexykiem i Kolumbią? Wysłali tam Konsulów, oto iest wszystko: konsulów czyli agentów których przeznaczeniem ma bydź, ażeby pod względem handlowym dawali opiekę poddanym Wielkiéy Brytanii. Dotąd nie ma w tém nic widocznie ani przeciw ani za prawością lub nieprawością rządów ustanowionych przez się w Ameryce południowéy. Jest to zupełnie odrębny przypadek i podobny bardzo do tego, co się działo we Francyi w czasie Bonapartego ze strony Anglii. Jerzy III. nigdy nie uznał Cesarstwa Francuzkiego, iednakże wysłał do naczelnika ówczesnego rządu, pewny rodzay dyplomata ze znaczeniem, dla umówienia się względem wymiany ieńców; inni wysłani byli tamże w przedmiotach maiących na celu opiekować się temi ofiarami losu woiennego. Konsulowie lub sprawuiący interessa mogą bydź wysyłani bezpiecznie do wysp rządzonych od zbóyców morskich; prawie wszystkie europeyskie gabinety maią konsulów swoich w Tunis i Algierze: ta ostrożność dowodzi tylko, iż rząd powinien rozciągać opiekę nad poddanemi swoiemi wszędzie gdzie się ciż znayduią.

Stósunki prawdziwie dyplomatyczne, są daleko ważnieyszéy natury: tym którzy ie wypełniaią, nadaią charakter *reprezentantów*; czyny ich obowiązuią nietylko rząd ale osobę samegoż Monarchy. Lord Grandville, na przykład, reprezentuie osobę Jerzego IV. przy Karolu X. również przy gabinecie tuleryyskim reprezentuie gabinet londyński. I w tém znayduie się prawdziwe uznanie bytu i praw politycznych iako też prawości Rządów.

Niechże teraz powie nam kto gdzie stósunki dyplomatyczne Wielkiéy Brytanii z Stanami Ameryki południowéy? Posłały te kraie wprawdzie do Londynu agentów przyozdobionych pysznie tytułem ministrów pełnomocnych. Wolno im iest dawać od siebie pełnomocnictwa i uważać swoich wysłańców iako członków ciała dyplomatycznego; lecz z tąd nie wynika ażeby Rząd do którego są posyłani nadawał im ten sam charakter. Tak zwani ministrowie pełnomocni, Mexyku i Kolumbii, iako też inni cudzoziemcy mieszkaiący w Londynie mogą miewać i miewaią w istocie posłuchania u Pana Canninga; lecz nigdy nie widziano ich ażeby pracowali w wydziale spraw zagranicznych, iak minister na przykład, Stanów Zjednoczonych; nie maią żadnych przywileiów które wszędzie dawane są reprezentantom prawych rządów; nayważnieysza iest zaś różnica, iż nigdy nie byli przedstawieni, ani nawet przypuszczeni, iako prywatni, do osoby Monarchy. Czytaymy opis, tak szczegółowy, rannych pokoiów króleskich w Londynie; na próżno szukalibyśmy w zbiorze imion zagranicznych Ministrów nazwiska PP. *Michelena*, *Hurtado* i *Rivadavia*. Co większa, Lordowie nawet strony oppozycyynéy nie śmieią zapraszać ich do siebie na wieczory, iak się to zdarzyło niedawno Margrabiemu Londsdown, który chociaż iest gorliwym stronnikiem niepodległości Ameryki, nie przyiął do siebie innych posłów, oprócz Posłów Francuzkiego, Rossyyskiego, Hiszpańskiego i Portugalskiego.

Wynika z tych wszystkich postrzeżeń, iż ten wyraz *uznanie*, wymówiony w Izbie wyższéy przez Hrabiego Liverpool, w Izbie niższéy przez Pana Canninga, iest iak garstka piasku rzucona w powietrze na uśmierzenie roiu pszczół. W tym przypadku *uznanie*, iest tylko przyświadczeniem zdarzenia; lecz nie iest zatwierdzeniem i żadnego prawa nie nadaie. Gdyby nowe stany Ameryki południowéy nie były przekonane o swoiéy słabości, takie uznanie napełniłoby ie gniewem słusznym: to bowiem uznanie cześć i nic nieznaczące mieści ie daleko niżéy od wszystkich Państw prawnie ustanowionych.

Wreszcie ten przedmiot Ameryki południowéy iest dowodem iak mało liberaliści stałego lądu znaią liberalizm Angielski. Właściwie mówiąc, nie ma iuż teraz żadnéy oppozycyi w Anglii. Usunęła się ze sceny politycznéy otrzymawszy wstydliwe zwycięztwo w sprawie Królowéy. Chcąc się później oprzeć na stronnictwie demokratycznem, musiała się wstydzić i tego przymierza. Nikt nie iest większym nieprzyiacielem Hunta i Karlila, iak Burdett i Hobhouse. Whigowie zrzekli się wszelkiego pobratymstwa z radykalistami; postrzegli dosyć wcześnie przepaść w którąby ich pogrążyć mogły nadużycia tych braci; naywiększy kaznodzieie reformy, Brougham i Hume, wolą sto razy rządy Londonderrego niż powagę Benthamów i Cartwrightów. Ci co z pilnością uważaią na postęp opinii publicznéy, wiedzą dobrze iż uroienia demagogiczne równie są znienawidzone w Londynie i Edymburgu iak w Madrycie i Neapolu. Wszystko tam iest ugruntowane, wszystko się opiera na zasadach monarchicznych. Sam Cobbet, którego zdania tak mało są znane na stałym lądzie, przywiózł ze Stanów Zjednoczonych nienawiść naywyraźnieyszą przeciwko wszystkiemu co tylko nosi na sobie cechę demokratyczną.

Gdy widzimy liberalistów Paryzkich u nóg Pana Canninga, od którego oczekuią przywrócenia praw człowieka i powszechnéy braterskiéy iedności, litość bierze patrzeć na niewiadomść ludzi, nie maiących naymnieyszego wyobrażenia o polityce tego Ministra. Zaiste, statysta wychowany w szkole Burkego, przyiaciel Lorda Eldon, wielbiciel Pitta, stronnik Burbonów, niespodziewał się nigdy, że będzie kiedyś figurował na czele wichrzycieli, dążących iedynie do tego tylko, żeby zaburzyć porządek powszechny i wywrócić dawne monarchie.“

(*) Artykuł ten był w Nrze 63 Monitora. W nim iako i w teraźnieyszym zbiiane są nadzieie i uroienia liberalizmu, na zaspokoienie ludzi trzymaiących się prawideł honoru. P. Canning nie zasłużył sobie ani na tyle zaszczytu ani na tyle obelg iakie mu wyrządza Dziennik *Konstytucyonista* zbyt gorący aby się mógł nad czém zastanowić. To bożyszcze sponiewierane od swoich uwielbicieli, powróci, iak się spodziewamy, do czci i poszanowania wszystkich ludzi uczciwych. Tak się stało iuż nie z iednym z poprzedników P. Canninga. (*Dr. bl.*)

---

z Madrytu 10 Maja.

— Listy z Hawany donoszą iż wiadomość o zwycięztwie Boliwara takie zrobiła wrażenie iż Jenerał Vives oznaymił rządowi ile się obawia o utrzymanie spokoyności na wyspie i że nie tylko zatrzymuie pod rozkazami swoiemi woyska przysłane lecz ieszcze nowych się domagał.

Jeżeli w Hawanie znayduie się wielka liczba mieszkańców wiernych prawemu Monarsze, iest w niéy także oddawna mnóstwo intrygantów i rewolucyonistów z zapałem rozsiewaiących ducha buntu, i obawiać się należy, aby ta wyspa, iedyna która ieszcze pozostała Hiszpanii, nie ogłosiła się niepodległą i nie działała wspólnie z innemi osadami które iuż zrzuciły iarzmo Metropolii. Niech Bóg zachowa Hiszpanią od tego nowego nieszczęścia! (*Dr. bl.*)

— Spodziewaią się tu codziennie przybycia Xięcia *Villahermosa*, który wyiedzie z tąd do Paryża.

— Mówią tu o nastąpić maiącém zupełném zniesieniu Policyi i oddaniu iéy pod rząd rady Kastylskiéy.

— Znakomite Kollegium Ś. Macieia niebędzie mogło otworzyć kursu nauk swoich i musi bydź zamknięte, albowiem iak mówią, wszyscy iego nauczyciele zarażeni są rewolucyynemi zasadami.

— W Korunnie wsiądą na okręt dwa pułki przeznaczone do Hawanny.

— Wczasie przeiazdu Xięcia Maxymiliana przez Barcellonę, rada mieyska ofiarowała mu w darze kosztowną złotą szkatułkę. W czasie uroczystości, z powodu iego przeiazdu odprawianych, widziano między innemi, na zastawieniu stołu, wóz tryumfalny na którym Hiszpania, Francya i Saxonia siedziały, a Barcellona hołd im składała.

— W Saragossie Policya poymała kilka osób rozgłaszaiących fałszywy dekret amnestyi; wszystkie maią bydź pociągnięte do odpowiedzialności, « iako sprawcy wieści szerzących nadzieię i obawę, któreby mogły pokóy Hiszpanii zakłócić. «

— Naywyższa rada woienna uznała przedłożony sobie plan P. *Aimerich*, Ministra woyny, względem pomnożenia ochotników rojalistowskiego korpusu za nie właściwy, i niedozwoliła aby w prowincyach tacy ochotnicy znaydowali się, prócz ludzi maiących sposób do życia, lub takich którzy pobieraią 8000 realów pensyi. Wtym przedmiocie, iako i o uwolnieniu Exministra *Cruz* wysłali ochotnicy deputacyą do *Aranjuez*, z czterech officerów złożoną, w celu wystawienia J. K. M. iż przeciwni są wszelkim odmianom teraźnieyszych urządzeń, i że z obowiązku utrzymania praw Króleskich żaden z nich na to zezwolić niemoże. Niema tu iednak środka przez któryby gminy mogły nadal wystarczyć na utrzymanie tych niesfornych ludzi.

— Minister woyny podał Królowi proiekt, aby wszystkie osoby maiące mniéy niż 45 lat które pobieraią pensye od rządu, zaciągnąć do korpusu ochotników. Ustanowiono oddzielną kommissyą do roztrząśnienia tego przedmiotu.

— Madrycka gazeta ciągle utrzymuie, że nie *Canterac* lecz *Boliwar* został pobitym i umieszcza w swoim numerze z dnia 28 z. m. nowe uwiadomienie o odniesioném zwycięztwie.

DODATEK

DODATEK

Do Numeru 66. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 2 Czerwca 1825.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Uwagi nad książką obeymuiącą dzieie przedaży i kupna Dóbr Ordynacyi Myszkowskich.

Nie iest to zapewne naymniéy ciekawa ta książka, która wyszła w tych dniach w Warszawie, w Drukarni Józefa Węckiego pod tytułem: »Rozprawy nad przedażą dóbr w Ordynacyi Myszkowskich.« Chociaż niemam w tém żadnego interessu, chociaż nawet nieznam ani kogobądź z familii Wielopolskich, ani dziedzica dóbr Szańca, nie mogę iednak przenieść na sobie, abym zdania mego nie wynurzył w rzeczy która się stała publiczną, będąc drukiem ogłoszoną. — Kiedy się dwóch przeciwników publicznie potyka, ludzkość każe uiąć się za pokrzywdzonym; nadto iescze, zapaśnicy odwołuią się do sądu swoich czytelników; milczeć byłoby okazać im wzgardę i popełnić niesprawiedliwość.

Nie pierwszy to raz na świecie z małych przyczyn wielkie wynikaią skutki. — Archimedes iedném szkiełkiem spalił całą flottę nieprzyiacioł; Dziedzic Dóbr Szańca iednym artykułem Kodexu Napoleona wywrócił całą Ordynacyą Myszkowskich. — Lecz niepatrzmy na początkowe skutki, czekaymy końca ostatecznego.— Zdaniem moiém Pan Szaniecki (obym się mylił) na bardzo niepewnym gruncie osiadł. — Wsporze iego zachodzi bowiem pytanie:

1. czy prawa Kodexu Napoleona i traktat Wiedeński z roku 1809 zniósł Ordynacye?

2. czy prawa Kodexu Napoleona i Traktatu Wiedeńskiego dopełnione zostały przy zniesieniu Ordynacyi Myszkowskich?

Kodex Napoleona nie zniósł Ordynacyi, gdyż Ordynacye dotąd u nas istnące, przeciwnie tego dowodzą; nie zniósł Ordynacyi gdyż we wszystkich kraiach rządzonych tém prawém, a szczególniéy we Francyi, znayduią się do dziś dnia Ordynacye. — Kodex więc i Ordynacye mogą bardzo dobrze iść w zgodzie i razem istnieć; i dla czegóżby istniec nie miały, kiedy Kodex iest prawém cywilném, a Ordynacye prawem politycznem?

Byłoby to nadawać Kodexowi Napoleona bardzo niebezpieczną dążność, gdybyśmy przypuścili, iż on może podkopywać zasady monarchiczne (bo taką iest Ordynacya) pod pozorem uregulowania spadków i zaprowadzenia równości w maiątkach. — Jakoż wcale o tém nie myśli Kodex: iego troskliwość iest zupełnie cywilna, nawet postąpił sobie w téy mierze podług dawnych praw polskich, zakazał substytucyy prywatnych, iako przeciwnych tytułowi o spadkach, lecz powiedział, iż Monarcha dla dobra kraiu może ustanowić Ordynacyą ile razy uzna tego potrzebę, i iak to zrobił Zygmunt III. dla Myszkowskich, nadawać Francuzom Majoraty. — Nie tylko więc Kodex nie zniósł Ordynacyów, ale co gorsza dla dziedzica Dóbr Szańca, wskrzesił ie, dozwalaiąc Monarsze swoiemu stworzyć na nowo Majoraty, które rewolucya zniszczyła, przywrócić tym sposobem rzeczy do dawnego porządku i owę sławną Rzeczpospolitą francuzką na powrot w Monarchią zamienić. — Wreście kiedy Kodex był pisanym, rewolucya iuż dawno zniosła Majoraty, a zatém Kodex niemiał co znosić, iak to słusznie uważaią przeciwnicy P. Szanieckiego.— Trudno zaś utrzymywać, iż Kodex zawczasu był pisanym dla Polski, i że Artykuł Kodexu na mocy którego Ordynacya Myszkowskich zniesioną iest, układany był w duchu Prorockim dla Polaków.

Ani traktat Wiedeński nie zniósł Ordynacyi, dla tego że pozwolił Obywatelom ustąpionych prowincyi wynieść się z kraiu z Ordynacyami. — Wynieść się z Ordynacyą, a zniszczyć Ordynacyą, to są dwie rzeczy zupełnie przeciwne, i sprawiedliwie tę sprzeczność zarzucaią Dziedzicowi Dóbr Szańca. — Niech tylko Pan Szaniecki zastanowi się nad traktatem Wiedeńskim, a znaydzie że tam Monarchowie zobowiązali się szanować prawa własności i osób w ustąpionych im kraiach; a cóżby to było za poszanowanie dla praw własności gdyby wolno było iednemu z Wielopolskich użyć i wziąść dla siebie depozyt, który należy do całéy familii? Przenieść mógł więc Majorat, ale go nie zniszczyć. Gdybyśmy inaczéy chcieli przypuścić, toby tym sposobem każdy odłużony Dziedzic, mógł sprzedawać maiątek, z kraiu się wynieść z pieniędzmi, a wierzycieli odesłać z kwitkiem do traktatu Wiedeńskiego.

Kiedy więc ani Kodex Napoleona, ani traktat Wiedeński nie zniósł Ordynacyi, iakim sposobem stało się to, że Ordynacya Myszkowskich sprzedaną i zniszczoną została? przecież *neminem captivabimus nisi jure victum*: i naywiększego winowaycy, chociaż prawo iest wyraźne, nie powieszą, dopóki mu Dekretu nie przeczytaią: iedném słowem czy był iaki Wyrok kassuiący Ordynacyą Myszkowskich, i kto Margrabiego upoważnił do iéy przedawania? Pokazuie się że nikt; sam siebie upoważnił. Nayiaśnieyszy Król Jmć Saski wyraźnie mu odmówił tego wyroku, oddaiąc tę rzecz do układu między familią podług praw ewentualnie służyć iéy mogących, i w téy mierze ten sprawiedliwy Monarcha uczynił iak chciał mieć traktat Wiedeński.

Przynaymniéy Margrabia, postępuiąc podług woli swoiéy, dopełniłże w czémkolwiek owego Artykułu Kodexu, który mu służył za normę, lub czyli się zastósował do traktatu Wiedeńskiego do którego się odwoływał? Tu podziwienie rośnie za każdym krokiem: Margrabia podług Kodexu nie zniósł ordynacyi, lecz ią tylko zredukował do trzeciéy części; podług traktatu Wiedeńskiego nic nie wyniósł za granice prócz może tylko żalu i umartwienia.

Jednakże z czynności iego wynikaią następuiące kwestye prawne: ieżeli podług Erekcyi nie miał mocy znosić maioratu dla czegoż go znosił w dwóch trzecich częściach; ieżeli podług Kodexu miał obowiązek znieść majorat, dla czegoż go utrzymał w iednéy trzeciéy części?

Na usprawiedliwienie takiego postępowania przytacza Dziedzic Szańca, iż rozporządzenie podobne wypłynęło z układu dobrowolnego między familią, a Nayiaśnieyszy Król Jmć. Saki oddał tę rzecz do układu familiynego; lecz kiedy tak iest, czemuż zamiast familii całéy przywołany był tylko do układu ieden czy też dwóch z familii? Czyliż nie są krewnemi ci którzy są niemi w 3, 4, lub 6 stopniu? Wszakże gdyby nie było drugiego stopnia, trzeci byłby naybliższym, a w niedostatku trzeciego czwarty i t. d.

Dziedzic dóbr Szańca sprowadza do nas na ten przypadek dekret z Westfalii z podpisem Króla Hieronima, który wyrzekł, iż tylko nayblizszemu krewnemu służy prawo ewentualności iako maiącemu iuż pewną nadzieię; lecz o téy nadziei naprzód Dekret Króla Jmci Saskiego nic niewspomina, i prawo Westfalskie nie iest u nas obowiązuiącém, powtóre dla czegożby równie pewnéy nadziei posiadánia maioratu niemieli mieć inni krewni?

Pomiiaiąc powietrze, czyliż niezdarzaią się częste przypadki śmierci w iednychże familiach? a któż to może zaręczyć, że bliższe stopnię będą dłużéy żyć na świecie niż dalsze? W téy mierze trafiaiące się wypadki daią nam osobliwszą naukę; a ponieważ historya znaiomą iest każdemu, więc przytoczę tu przykład który mi w tym momencie na myśl przychodzi. Ludwik XIV. Król Francyi miał syna, trzech wnuków i dwóch prawnuków, 'gdy był bliskim zgonu. — W ciągu lat dwóch (zważmy iak mało trzeba na to czasu) tak się rzeczy zmieniły, że ani syn, ani wnuk, ani nawet starszy prawnuk nie był następcą tego Króla, lecz młodszy syn wnuka Ludwika XIV. Śmierć bowiem tak okropne ciosy zadała temu domowi, że prawo ewentualności ominęło trzy stopnie zstępne i przeszło aż na czwarty, a tak owa pewna nadzieia dekretu Westfalskiego, która miała służyć pierwszemu tylko następcy, dostała się czwartemu.

Wreście Dziedzicowi dóbr Szańca niepotrzebny był wcale Dekret Westfalski, bo gdy Kodex Napoleona zniósł majoraty, należało tylko powiedzieć, iż po zniesieniu Margrabstwa Myszkowskiego, otworzył się spadek od Franciszka Wielopolskiego pierwszego Margrabi Myszkowskiego idący, i że się tym maiątkiem sukcessorowie dzielili iak chcieli.— Na to, ieżeli nie było więcéy Sukcessorów iak tylko tych dwóch, nie mam co mówić; lecz ieżeli oprócz wymienionych są ieszcze inni (iak się to z tablicy genealogicznéy przez Pana Szanieckiego załączonéy okazuie) to iest dzieci Jana Wielopolskiego, iakimże prawem można było wyłączać ich od spadku?

Mówiłby kto, że książka w któréy te wszystkie wyiaśnienia czerpać można, wydaną została od nieprzyiacioł Pana Szanieckiego. Nie, tę książkę napisał sam P. Szaniecki na usprawiedliwienie kupna swoiego. Piękne usprawiedliwienie! Ja nierównie lepsze wyobrażenie miałem o téy przedaży dopókim iego książki nie czytał. — Teraz przyznam się, nie wiele tuszę o iego dobréy sprawie. Ta sprawa siedzi nawet w tak złéy postawie, że w hipotece Dóbr Pińczowa, przy ingrossacyi Aktu kupna, umieszczony został (iak Autor twierdzi) per extensum Dekret Króla Jmci Saskiego, waruiący wyraźnie prawa

ewentualne familii Wielopolskich do majoratu którego część składaią Dobra Pińczowskie.

Nareszcie samo faktum téy przedaży iest fatalne dla nabywców: bo gdy w Erekcyi znayduie się warunek, iż każdy Margrabia który niszczy Ordynacyą, tém samém utraca prawo do iéy posiadania, i gdy dway układaiący się Wielopolscy podpisali układ na zniszczenie Margrabstwa, tém samém każdy z porządku następny Margrabia, ma prawo skassować ten układ odebraniem na siebie Ordynacyi.

Kończąc te krótkie uwagi nad historyą przedaży dóbr z Ordynacyi Myszkowskich, winienem wynurzyć myśl moię względem woyny literackiéy, wszczętéy z tego powodu, a która stała się dosyć żwawą, zwłaszcza przy końcu książki. Przeciwnicy Pana Szanieckiego, po wyprowadzeniu wniosków, uchwycili śmieszną stronę tego przedmiotu i dosyć trafnym żartem wywrócili całą powagę téy przedaży. Nie mógł się w prawdzie lepiéy zemścić nad niemi Pan Szaniecki, iak tém że ich nie zrozumiał; lecz ta chwilowa pociecha sprawy iego nie polepszy. Myśl zawarta w liście ś. p. Ignacego Potockiego nader trafnie iest przez nich tłómaczoną i nie można im ani tego zarzucić, iżby przewinili zbyt wiele przeciw osobie Margrabiego; ieżeli dopuścili się niektórych żartobliwych przymówek przeciw Panu Szanieckiemu, służy na ich usprawiedliwienie to, że go uważali iako pełnomocnika, doradcę i nareszcie iako aktora téy sprawy. Wreszcie każdy interessowany czytelnik z łatwością im to przebaczy in gratiam *komiczności*: rodzay dowcipu, którego ku temu użyli, nie iest tak bardzo u nas pospolitym, a z odpowiedzi Pana Szanieckiego wnosić nawet można, iż iest trudnym do naśladowania. — w Warszawie 8 Maia 1825.

Ign. *Naramowski.*

O robieniu Kumissu.

Kumiss czyli klacze mleko fermentowane, zwróciło uwagę powszechną iako doskonałe lekarstwo przeciw suchotom. Prof. *Degurow* dał pierwszy poznać sposób iego przygotowania; z iego rozprawy, o *cywilizacyi Tatarów Nogayskich w Południowéy Rossyi Europeyskiéy*, drukowanéy w Charkowie, następuiące wyięliśmy opisanie

Znayduie się w pamiętnikach Towarzystwa Fizyczno-Medycznego w Moskwie (tom 1 r. 1811) rozprawa Chrystyana Izaaka *Haeberlein* o *Kumissie* czyli mleku *klaczém fermentowanem*, użytém iako lekarstwo. Autor po kampanii 1773 którą iako chirurg odbył w Multanach i Wołoszczyznie, dotknięty był kilką ważnemi chorobami, po których dostał suchot z gwałtownym kaszlem, pluciem krwi, febrą etyczną, bezsennością i innemi symptomatami które bliską mu śmierć wróżyły. W tym stanie dowódzca pułku nakłonił go do użycia lekarstwa którém wyleczył się z takiéyże samėy choroby opieraiącéy się wszystkim usiłowaniom sztuki; lekarstwem tém był kumiss. W 1792 w Kwietniu *Haeberlein* zaczął używać tego trunku i stósownie się zachowywać, przy końcu iesieni o tyle wzmogły się iego siły, że mógł pełnić obowiązki stanu swoiego.

Z iego pamiętników o kumissie to tylko wypiszemy co koniecznie wiedzieć potrzeba; opuszczaiąc przepisy ochędóstwa wspólne przy każdéy pracy około mléka. Nie wspomniemy także o sposobie zachowania się w téy chorobie; każdy światły doktor w tym razie przestrogi udzielić może. Chcemy tylko zwrócić uwagę na lekarstwo nieznane wcale za granicą, mało używane w Rossyi, a mogące ulżyć cierpieniom i mnóstwu osób życia przedłużyć.

W skład *Kumissu* wchodzi tylko mléko klacze i drożdże.

Za drożdże używaią ciasta pszennego.

Leie się szesnaście funtów ciepłego mléka klaczy w naczynie drewniane; kładą weń drożdże w płótno zawinięte. Okrywaią dobrze naczynie i wystawiaią go na ciepło na 24 do 26 stopni Réaumura, dopóki niedostanie smaku winnego i kwasu lekkiego i przyiemnego. Szesnaście lub dwadzieścia godzin wystarczy na to. Jeżeli ciecz w wyższéy temperaturze iest trzymana, przechodzi prędko z fermentacyi winnéy do octowéy i wtenczas użytą bydź nie może.

Po ukończeniu fermentacyi winnéy zdeymuią łyżką tłuste i serowate części i starannie przecedzaią napóy, potém trzeba go zwolna przez godzinę poruszać i zlać w butelki, dobrze zatkać i zachować w chłodném mieyscu.

Można zamiast drożdży używać części tłustych i serowatych napoiu, a nawet tegoż napoiu gdy iuż fermentacya się skończyła.

Jeżeli mleko odfermentowane pomieszamy z temi częściami i przez kilka godzin zwolna poruszać ie będziem, otrzymamy bardzo przyiemny napóy który iest *Kumiss* Tatarski. Ten posilnieyszy trunek przystoi tylko tym osobom u których organa trawienia nie są osłabione.

Klacze maiące dostarczać mleka wymagaią szczególnych starań. Powinny bydź w średnim wieku, nie należy ie oddzielać od źrebiąt, paść ie dzień i noc na dobrych pastwiskach; nie dawać im ani owsa ani siana. Miesiące naydogodnieysze do picia tego lekarstwa są May, Czerwiec i Lipiec. Jeżeli ie w zimie zażywać chcemy, trzeba klacze żywić iak naypięknieyszém sianem, dawać im trochę owsa, i lekko ie czasem przeiechać.

Kumiss, tak iak wody mineralne, naylepiéy skutkuie na wsi i zdala od interessów. (*Dz. Pc.*)

ROZMAITOSCI.

— P. *Laing* w opisie podróży przez Afrykę umieścił między innemi: W stolicy Soolima osobliwsze są zwyczaie. W zatrudnieniach domowych zdaie się że mężczyzni pomieniali się w pracy z kobietami; uprawa roli, wyiąwszy sianie i żęcie, należy do kobiet, mężczyzni zaś siedzą po folwarkach i doią krowy. Kobiety buduią domy, dopełniaią obowiązków cyrulików, lekarzy, a mężczyzni, iak niegdyś w Egipcie, szyią i piorą bieliznę.

— W Wirginii umarł niedawno stary kawaler, imieniem William *Gult*, zostawiwszy maiątku 750 tysięcy Dolarów. Wywędrował on ze Szkocyi w roku 1775 i rozpoczął handel swóy iako Kramarz po domach chodzący. W ówczas ani kawałka gruntu nie miał, a w r. 1825 na własnym gruncie mógł wzdłuż w prostéy linii 15 mil iechać.

— W oberamcie Marbach w wirtemberskiém, żyie u swoiego wnuka przy olearni nieiaki Sylwester *Klotz*, urodzony dnia 6 Marca 1725 r. Ożenił on się w roku 1748, spłodził 13 dzieci, z których doczekał się 79 wnuków a 144 prawnuków (dotąd żyie ieszcze 6 dzieci, 42 wnuków i 99 prawnuków). Teraz naturalnie tak iest słabym, że nie wstaie z łóżka i żyie tylko winem, cukrem i mlekiem; iest przytém wesoły, raźny i spokoyny, lubo mu zbywa na środkach wygodnego życia. Regularne życie, więcéy pracy aniżeli hulanki, a nadewszystko czyste sumienie, przyprowadziły go na ten wysoki stopień życia.

— W Wrocławiu w przeciągu 8 lat ostatnich założono 13 szkół elementarnych, przy których ustanowiono 16 stałych nauczycieli, 6 pomocników i 8 nauczycielek do robot kobiecych. Na każdego Nauczyciela przypada w ogóle 92 dzieci, ogółem zaś uczęszcza do tych szkółek 2,749. Szkoły mieyskie, szkoły przy szpitalach i inne dla ubogich przeznaczone, liczące około 1000 uczniów, nie wchodzą do tego rachunku.

— W Bruxelli pewny zagraniczny sztukmistrz zaprosił publiczność do obeyrzenia dzieła, nad którém tysiąc dni pracował. Jest to statek z kości słoniowéy wyrobiony, na którym znayduie się Cesarz Chiński otoczony Mandarynami. Dochód przeznaczony na wsparcie uszkodzonych ostatniém wód wezbraniem.

— Młoda dziewczyna, nazwiskiem Urszula *Bravard*, służąca u kawiarza w Commercy, przechadzała się po polach w towarzystwie swoiego brata. Jnna dziewczyna, nazwiskiem Zuzanna, oświadczyła że do nich wystrzeli, ieśli się poważą przeyśdź przez grunt należący do iéy rodziny. Obie naśmieli się z téy groźby. Lecz Zuzanna poszła w istocie po broń, powróciła do nich, i wystrzeliła do Urszuli z fuzyi nabitéy kawałkami żelaza. Ta nieszczęśliwa, zostaiąca do tąd w niebezpieczeństwie życia, zaniesioną została do szpitala. Szukaią zabóyczyni która uciekła.

DONIEŚIENIA